

SŁOWO

Wilno Czwartek 30 września 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, Opłata roczna niszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIEWICZE — ul. Wileńska 1
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batoiego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemiań
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz millimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-dach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej

Niespełniony obowiązek.

Za przewidywanym budżetowym w brzmieniu rządowym w Senacie głosowało 37 przeciw 40.
Cztery głosy klubu chrześcijańsko-narodowego przeważały szalę.
Gdyby przewidywanym budżetowym w Senacie, przeszło rząd miałby w ręku klamę bezpieczeństwa w postaci możliwości zamknięcia sesji. Przez to zyskałby na czasie, spowodowałby odprężenie atmosfery. Odrzucenie przewidywanego budżetu z klamą bezpieczeństwa z rąk rządu wyrwało, a temsamem zbliżyło niebezpieczeństwo naszych wyborów.

W danej chwili jest przynajmniej 50 proc. szans, że Sejm będzie rozwiązany i że będziemy mieli nowe wybory w lutym.

Siąd sądzimy, że głosowania czterech pp. senatorów z klubu chrześcijańsko-narodowego było błędem.

Senatorowie ci powinni byli pamiętać, że zbliżający się okres wyborczy popchnie rząd w ramiona lewicy. Senatorowie ci powinni byli zrobić wszystko, aby możliwie oddalić termin wyborów, aby w ogóle uniemożliwić wybory przy obecnej ordynacji wyborczej, która jest premją na demagogię, nieodpowiedzialność, oszustwo i nieuczciwość.

Senatorowie ci, będąc ziemianami, powinni byli prowadzić politykę ziemniską, a nie stać się pionkami w grze klubu związku ludowo-narodowego.

Nie wierzymy w plotkę, którą sygnalizuje nam nasz korespondent. Uważamy rząd p. Bartła za zamalę elastyczny jak na tak subtelne posunięcia — lecz temniej hasła wyborów i wszelkie formy wyborczej demagogii powinny być tym czterem senatorom sławą przed oczyma.

Reformę rolną reguluje w Polsce ustawa najskłoditwsza i najgłupsza pod słońcem. Mamy nadzieję, że rząd, który rzucił hasła państwowości, dobro państwa ponad wszystko zechce się z tym hasłem liczyć poważnie, nie zechce uważać go za frazes nieobowiązkowy.

Niemą bardziej antypaństwowego hasła jak te nasze wywaszczanie i dewastacja kultury rolnej, rozbicie warsztatów będących podstawą rolniczej eksportu. Nasze stosunki agrarne wymagają uporządkowania i pod tym względem hasło reformy rolnej witać z radością. Lecz hasło to u nas zostało przez p. Witosa sformułowane w sposób zupełnie jednostronny. Nie o naprawę mu chodziło, lecz o zniszczenie drażniących chłopską pożądlivość większych warsztatów rolnych. Tymczasem utrzymanie tych warsztatów też leży w interesie państwa przedewszystkiem właśnie w interesie państwowym.

Większa własność ziemiska jest podstawą naszej gospodarki fiskalnej, podstawą naszego bilansu handlowego. Drobną własność wymaga pomocy skarbu, pod względem ekonomicznym jest nie producentem, lecz wielkim konsumentem. Dla państwa większa własność jest źródłem siły skarbowej i ekonomicznej, mniejsza własność jest w obu tych dziedzinach tylko ciężarem.

zakupów
Najtańsze źródło dla mieszkańców Snipsztek, ul. Kalwaryjskiej, Koszar, Lwowskiej, Krakowskiej i in.
POLECA D. H. Winno Kolonjalny
F. WITKOWSKI
Wino, Kalwaryjska 55.
najwyższe produkty spożywczo-koloniajne oraz WINA krajowe i zagraniczne, LIKIERY, WODKI mopolowe i sortowe różnych firm — po cenach najtańszych.
Dla pp. Wojskowych i urzędników rabat.

Cisza przed burzą.

WARSZAWA, 29 IX (tel. w. Słowa). Dzień dzisiejszy zasadniczego wyjaśnienia sytuacji nie przyniósł. Jedno zdaje się pewne, że w dniu jutrzejszym rozegra się decydująca batalia pomiędzy Sejmem a Rządem. Według przypuszczeń po ekspozycji premjera Bartła zgłoszone zostaną dwa wnioski jeden przez zw. Ludowo-Narodowy, wyrażający nieufność całego gabinetu drugi przez Ch.-D., zawierający wotum nieufności tylko dla dwóch ministrów pp. Młodzianowskiego i Sujkowskiego. Ponieważ zgodnie z konstytucją wniosek o wotum nieufności nie może być głosowany na tem samym posiedzeniu izby wobec tego głosowanie musiałoby odbyć się w piątek. Być może jednak że Marszałek Rataj, który działa w kierunku przyspieszenia decydującej rozgrywki i rozwiązania Sejmu oraz nowych wyborów po skończonym posiedzeniu we czwartek otworzy drugie posiedzenie na którym odbędzie się głosowanie.

Sejm i kuluary świecili w dniu dzisiejszym pustkami. Dopiero jutro zbierają się kluby na oficjalne narady. Sądząc z nastrojów oraz niezwykle licznych pogłoszek sytuacja przedstawia się następująco:

Związek Ludowo-Narodowy pod przewodnictwem pos. Zdzichowskiego zabiega usilnie o zapewnienie większości dla swego wniosku. Endecy uważają wybory dla siebie za możliwe dlatego, że w razie kampanii wyborczej Piast, Ch.-D.N.P.R. i Ch.N. staną razem w wspólnej platformie aczkolwiek endecy nie ludzą się że zdobędą więcej mandatów niż posiadają teraz to jednak są przekonani iż będą mieli ich tyle iż w przyszłości utworzenie rządu bez ich udziału będzie niemożliwością. Dlatego też wiedząc że rządowi wybory są nie na rękę dążą do obalenia rządu i rozwiązania Sejmu zapoznając całkowicie interes państwa, trzszcąc się jedynie o swe wpływy i korzyści partyjne.

Klub Chrześcijańsko-Narodowy jest mniej stanowczy. Pozycja tego klubu jest wysocy urudniona ze względu na osobę jego lidera pos. Strofińskiego, który nie posiada autorytetu ani na prawicy ani u rządu i wobec tego ewentualne jego próby w celu znalezienia pośredniego wyjścia z sytuacji raczej ją zaostrzą niż przyczynią się do złagodzenia.

Chrześcijańska Demokracja podczas głosowania rozbiła się prawdopodobnie na dwie części, jedna z nich z pos. Korfiantem i chadekami krakowskimi pójdzie w ogonie Zw. Ludowo Narodowego, inna natomiast albo poprze rząd albo powstrzyma się od głosowania.

Jakie stanowisko zajmie «Piast» w tej chwili trudno przewidywać, głównych bowiem jego przywódców nie ma w Warszawie. Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie poprze przypuszczalnie rząd, kładąc jednak wielki nacisk na konieczność rozpisanie nowych wyborów. Złwłaszcza Stronnictwo Chłopskie chce przy tej okazji upiec swoją pieczę. Rozumowanie jego kierowników jest mniej więcej takie: rząd w razie wyborów nie posiada aparatu wyborczego i obalony przez endecję, chcąc się jej przeciwstawić muszony będzie siłą rzeczy oprzeć na ugrupowaniach lewicowych. O óż marzeniem p. Dąbskiego jest stać się rdzeniem tych grup lewicy, które będą popierały rząd w okresie wyborów. Rzecz jasna, że w takim wypadku rząd byłby zmuszony do zradykalizowania swego programu i doczepienia kilkunastu mniej lub więcej demagogicznych hasel.

W najgorszej pozycji znajduje się P. P. S. i prawica i lewica P.P.S. potępia ponizanie Sejmu przez Rząd, z drugiej zaś strony nie może się do wyborów wspólnie ze Związkiem Ludowo Narodowym.

Mniejszości Słowiańscy i grupy komunistyczne wypowiedzą się przeciwko rządowi i natychmiastowymi wyborami. Żydzi prawdopodobnie wypowiedzą się za rozwiązaniem Sejmu.

Klucz sytuacji w tej chwili spoczywa niewątpliwie w rękach rządu. Od premjera Bartła zależy bardzo wiele, może on — tak twierdzą w niektórych kołach — zażegnać konflikt z łatwością, czyniąc pewne ustępstwa. Czy pójdzie na nie? Na to pytanie będziemy mieli odpowiedź dopiero jutro, zaś zaś stwierdzić należy, że rząd nie szuka kontaktu z Sejmem, co wskazuje, że gabinet premjera Bartła postanowił nieodwołalnie rozegrać jutro partję.

Jeżeli nawet konflikt pomiędzy Sejmem i Rządem uda się teraz zażegnać to nie na długo, wytworzyła się bowiem taka naprzężona atmosfera, stan umysłowy jest tak wzburzony, że decydująca batalia wydaje się być nieuniknioną.

Chrześcijańsko Narodowi a reforma rolna.

WARSZAWA, 29 IX (tel. w. Słowa). Następującą plotkę słyszałem w kuluarach. Przed głosowaniem nad przewidywanym budżetowym w Senacie z kół rządowych zwrócono się do Klubu Chrześcijańsko-Narodowego z zapewnieniem że jeśli ten klub będzie głosował za przewidywanym w brzmieniu rządowym to rząd, nie będzie poruszał sprawy reformy rolnej w najbliższych swoich enuncjacjach. Klub Chrześcijańsko-Narodowy miał propozycję tę odrzucić i swoimi czterema głosami przeważać szalę na rzecz wniosku Związku Ludowo Narodowego o ograniczeniu przewidywanego budżetowego na kwartał IV.

Marszałek Piłsudski wyjechał do Warszawy.

GRODNO, 29 IX (tel. w. Słowa). Dziś o godz. 12 w południe, marsz. Piłsudski opuścił Druskieniki, udając się do Warszawy przez Grodno.

Na dworcu w Grodnie witali marszałka: gen. Dzierżanowski, starsza Rogalewicz, prezydent Stępniewski, oraz bawiący w Grodnie, szef misji francuskiej, gen. Charpy.

Wartę honorową na dworcu pełniła kompanja 81 p.p.
WARSZAWA, 29 IX. Dziś o godz. 18 min. 30 przybył z Druskienik do Warszawy minister spraw wojskowych, Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski. Na wyrażone życzenie p. Marszałka powitanie odbyło się bez zwykłej asysty wojskowej. Na dworcu kolejowym w Warszawie p. Marszałka powitał pułk. sztabu Generalnego Gąsiorowski, podpułk. Sztabu Generalnego Ulrich oraz mjr. Pristor. W imieniu gabinetu ministra spraw wojskowych — szef gabinetu podpułk. Beck. Bezpośrednio z dworca p. Marszałek udał się samochodem do Relwederu.

Koniec senatu gdańskiego.

GDAŃSK, 29 IX. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu gdańskiego obalony został senat gdań. Na posiedzeniu tem sejm rozpatrywał ponownie program sanacji finansów Gdańska, złożony z siedmiu ustaw, a uchwalony już 3 bm. Ponieważ jednak Rada Finansowa wolnego miasta odmówiła temu projektowi ustawy swej aprobaty, musiał on być ponownie uchwalony przez Sejm, aby mógł być wprowadzony w życie. Po kilkogodzinnej dyskusji przystąpiono do głosowania nad pierwszą z ustaw specjalnych, mianowicie: nad ustawą o pożyczce, którą to ustawę odrzucono 56 głosami przeciwko 50. Przyjęto ustawę o zmianie upoważnień urzędników 50 głosami przeciwko 47, dalsze ustawy, jak np: ustawa o zmianie podatku dochodowego, ustawa w sprawie dodatku od podatku do hodowcy i t. d. odrzucono.

Wobec tego, iż ustawy te tworzą jedną całość przeto odrzucenie kilku z nich spowodowało odrzucenie całego programu sanacyjnego. Za programem sanacji głosowały stronnictwa stojące za Senatem: centrum, liberali i ocaliści oraz Polacy, przeciwko — ustawie — nacjonalisci, narodowi socjaliści, komuniści oraz niemiecko-gdańska partja ludowa, która poprzednio głosowała za przyjęciem programu dziś jednak zajęła stanowisko, które stało się przyczyną odrzucenia programu sanacji.

Po głosowaniu przemawiał sen. Kamnitzer, który w imieniu parlamentarnych senatorów złożył wóśd ogólnoe npięcia deklarację oświadczającą, iż Senat ustępuje ze swego stanowiska, pełnić jednak będzie swe funkcje aż do mianowania nowego senatu. Obalony dzisiaj senat doszedł do władzy przed niespełna półtora rokiem.

W poszukiwaniach wyjścia.

(Na marginesie Konferencji rolniczej w Wilnie).

W sprawozdaniu wczorajszym o udziale przedstawicieli organizacji rolniczych wojew. Wileńskiego i Nowogródzkiego, po wysłuchaniu referatów przedstawicieli pomorskich organizacji rolniczych, ustala konieczność zcentralizowania działalności organizacji rolniczych na terenie województw wschodnich i skoordynowania działalności samorządów w sprawach rolniczych.
Uchwała ta w pierwszej swej części obowiązuje moralnie obie organizacje, bo obie w głosowaniu udział przez swych przedstawicieli przyjmowały.
I tu na czasie jest przypomnieć, techną gorącym patryotyzmem, słowami wypowiedziane przez Prezesa Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego p. J. Donimierskiego w r. 1925 na otwarciu pierwszego zwyczajnego walnego zebrania tego Towarzystwa: „Nieszczęsne mieszanie różnic partyjnych politycznych do spraw gospodarczych i zawodowych, ambicje osobiste i wzajemna podejrzliwość, oto zapory stawiane na drodze zespolenia organizacji rolniczych. Będziemy się wadzić wzajemnie o wpływy partyjne i osobiste, z nieufnością i zazdrością patrzeć na swego brata, a nad nami tymczasem przejdzie do porządku życie, które da rację temu, kto będzie silny i rozumny”.

Dyskusja bowiem wykazała że w tonie tak Wileńskiego Związku Kółek Rolniczych, jak Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego, nie mówiąc o szerokiej warstwach rolników, całkiem dojrzała społeczno-państwowa myśl o konieczności utworzenia jednolitej organizacji rolniczej celem obrony zawodowych interesów rolnictwa;

ze taka jednolita organizacja jest nieodzownym warunkiem utworzenia wspólnego frontu rolniczego, celem zabezpieczenia Państwa widoków dalszego mocarstwowego bytu i istnienia;
ze również w obawie przed konsekwencjami wprowadzenia w życie opracowywanego przez Rząd statutu wzorowych organizacji rolniczych, a więc statutu narzuconego zgóry, obie organizacje rolnicze skłonne są do najdalej idących ustępstw wzajemnych byle nie dopuścić do rządowej reglamentacji interesów zawodowych rolnictwa, bowiem „obrona całokształtu interesów i potrzeb rolnictwa, jak słusznie zaznaczył i wymową faktów udowodnił w swem przemówieniu p. dyrektor T. Zan, musi posiadać całkowitą swobodę działania i niezależność od władz;”

ze — wreszcie — na przeszczepie do obopólnego porozumienia stoi nie niezrozumienie powagi i doniosłości zagadnienia, nie niedocenianie znaczenia i konieczności podporządkowania interesów stanowych interesom rolnictwa, nie przeoczenie niebezpieczeństwa, które zagrażałoby istnieniu Państwa, o ile rolnictwo pozbawione będzie wpływu na kierunek państwowej polityki ekonomicznej, — lecz raczej przypadkowe przyczyny natury indywidualno-prywatnej, dające się łatwo usunąć.

Tę ostatnią okoliczność trafnie ujął p. prezes W. Hulewicz, zwracając się do obecnych na konferencji w te słowa:
«Jako posłronny słuchacz wynoszę wrażenie, że obie strony chcą, ale że żadna ze stron niewie, dlaczego niechce».

I dalej:
«Proponuję by obie organizacje wyłoniły komisję dla uzgodnienia obustronnych postulatów, powołując na superarbitra osobę stojącą poza organizacjami. Z praktyki świadcząc, że do komisji tej należy wybierać ludzi, którzy niezdolni są wnieść zaognienia, rozdzwiku i prywaty, natomiast przez swą rozważę, zrozumienie doniosłości zadania i gotowość podporządkowania swych interesów osobistych czy stanowych sprawie ogólnej, najlepiej nadają się do tej państwowego znaczenia misji».

W sprawozdaniu wczorajszym przytoczyliśmy uchwałę Konferencji, uchwałę powziętą jednogłośnie:
„Zebranie rolników, które odbyło się w dniu 28 września 1926 r. przy

Sejm i Rząd.

Sprawa podwyżki cen węgla dla kolei zbada komisja.

WARSZAWA, 29 IX. PAT. W dniu 29 b. m. odbyła się u p. Ministra Przemysłu i Handlu konferencja ministrów z przedstawicielami ogólnopolskiej konwencji handlowej w sprawie zarządzonej dziesięcio-procentowej podwyżki cen węgla, która miała nastąpić już w dniu 25 b. m. oraz 40 proc. podwyżki węgla dla kolei. W wyniku konferencji przedstawiciele konwencji handlowej złożyli następujące oświadczenie: „10 proc. podwyżka węgla w sprzedaży zostaje cofnięta, sprawa ewentualnej podwyżki węgla dla kolei zostanie oddana specjalnej komisji dla zaopiniowania. Podwyżka cen węgla kolejowego nie wjdzie w życie zanim przedstawiciele konwencji nie rozpoczną bezpośrednich rokowań z ministrem komunikacji. Zwyżka cen węgla kolejowego łączy się ze sprawą podwyższenia taryfy kolejowej, wobec czego obie te sprawy będą traktowane przez rząd łącznie.

Obrady kongresu prawa autorskiego.
WARSZAWA, 29 IX. PAT. W drugim dniu obrad międzynarodowego kongresu prawa autorskiego ukończono omawianie zasad polskiego prawa autorskiego. W związku z tem p. Stanisław Rundo wygłosił referat o postanowieniach katyńskich w ustawodawstwie polskim, zamykając w ten sposób szereg referatów na ten temat. Kongres przeszedł do dyskusji nad ustawą typową (Loityp). Dyskusję wywołał art. 3-ci projektu określający czas trwania prawa autorskiego na lat 50. Delegat Niemiec Marwitz wypowiedział się za terminem 30 letnim. W głosowaniu wszystkimi głosami przeciwko głosowi Marwitza uchwalono ustalić czas trwania prawa autorskiego na lat 50. Wniosek ten zdążył i do ujednostajnienia tego okresu czasu we wszystkich krajach Europy. Dyskusje nad następnymi artykułami odbędą się popołudniu.

Konferencja Marszałka Rataja.
WARSZAWA, 29 IX (tel. w. Słowa). Marszałek Rataj konferował w dniu dzisiejszym kolejno z pos. Niedziałkowskim, Zdzichowskim, Jaroszyńskim i Hartglasem. Tematem rozmów było jutrzejsze posiedzenie sejmu i stosunek klubów do rządu prof. Bartła.

Dekret o aresztach prewencyjnych.
WARSZAWA 29 IX. Pat. W Nr. 97 „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej“ ogłoszone zostało rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wydane na podstawie pełnomocnictwa, a zmieniające artykuł 54 Kodeksu Karnego, obowiązującego na terenie b. zaboru rosyjskiego. Na podstawie powyższego artykułu w nowym brzmieniu sądy mogą zaliczyć na poczet kary areszt prewencyjny niezależnie od jakości kary wymierzonej, to znaczy również i w wypadkach skazania na ciężkie więzienie i grzywnę co dotychczas było niemożliwe.

Kursy malarstwa i rysunku
wznowił
Art. mal. A. Miedzybłocki.
Zapisy od podz. 1-ej do 6-ej.
Plac kateedralny, róg Mickiewicza 1-6, w godzinach od placu 3 piętro.

LEKCJI
rysunku i malarstwa
udziela artysta malarz W. Dunin-Marcinkiewicz inf. i zapisy w «Domu sztuk» Mickiewicza 23 (D. H. Mieszkowskiego) od g. 5-6 i pół pp

Zygmunt Harski.

Szczepienia ochronne przeciw szkarlatynowe w przychodni ul. TROCKA 2.
Codziennie od 9 r. do 8 w.

Polaku! Jesi dobro Kraju leży ci na ceru niech Twój grosz popiera przemysł własny. Pij naturalne wina Krajowe Pierw. Wil. Spółki Win i Przetw. Owocowych. Wilno, Wileńska 36, tel. 3-86.

Od Administracji.
Prosimy naszych Sz. Sz. Abonentów o łaskawe uregulowanie zaległych prenumerat, tudzież wnoszenie przedpłaty na PAŹDZIERNIK
Konto czekowe „Słowa“ w P. K. O. Nr 80259.

ECHA KRAJOWE

Szkoła rolnicza w Duboju.

W styczniu bieżącego roku sfinansowaniem i sumptem p. Marii Wydzdziny otwartą została w Duboju w powiecie pińskim Szkoła Rolnicza Fundacji im. s. p. Janiny Wydzdzanki. Duboja położona w samym cen-

trum Polesia nad kanałem Królewskim odległa jest o 5 km od stacji kolejowej Juchnowiec. Stanowi to ważny warunek dla rozwoju szkoły, do której dojazd jest łatwy. Naszkolę fundatorka ofiarowała ładny ośro-



Szkoła Rolnicza w Dubaju. Budynek szkolny.

dek starego dworu posiadający ładny ogród owocowy, gospodarstwo rybne na 30 morgach oraz pola i łąki w dostatecznej ilości aby po doprowadzeniu ich do kultury mogły służyć nie tylko za teren doświadczalni dla szkoły ale także zapewnić jej środki utrzymania.

Szkoła Dubajska znajduje się pod troskliwą opieką fundatorki p. M. Wydzdziny, która także przejęła na siebie obowiązki kuratorki fundacji, a obecnie, chcąc zapewnić szkole bliższą styczność ze społeczeństwem, organizuje T-wo Przyjaciół Szkoły Rolniczej w Duboju.

Dyrektorem szkoły jest p. Stanisław Łukasiewicz. Szkoła posiada stałych wykładowców z dziedziny rolnictwa, hodowli, rybactwa, ogrodnictwa i przedmiotów ogólnych, a także przyjezdnych prelegentów z dziedziny weterynarii i spółdzielczości.

Na początku roku zapisało się do szkoły 17 uczniów, — obecnie przyjmują się zapisy na nowy kurs półroczny rozpoczynający się w listopadzie b. r.

Nie trzeba mówić jak ważne znaczenie ma uruchomienie szkoły rolniczej na Polesiu, zrozumie to każdy kto zna nasze stosunki w rolnictwie, kto wie jakimi często przepotopowymi metodami prowadzimy gospodarstwo. Kultura rolna, trzeba to niestety przyznać, jest w naszym kraju bardzo nielicznymi wyjątkami nie stoi u

czność p. Marii Wydzdziny, właśnie w pierwszym rzędzie zadość uczyni temu brakowi fachowych rolników kształcając młodzież i przygotowując ją do przyszłej pracy na roli. Ponadto szkoła jako wzorowe gospodarstwo będzie promieniowała wokół siebie, służąc za wzór wszystkim tym, kto pragnie gospodarstwo swe ulepszyć a ulepszać swój warsztat pracy dolożył cegiełkę do budowy państwa.

DUNIŁOWICZE.

Zabawy. Dnia 2 października 1926 r. odbyły się pod protektoratem starosty pow. Postawskiego p. Kazimierza Obrockiego i p. Kazimierza Obrockiej w lokalu Polskiej Macierzy Szkolnej w Dunilowiczach zabawa taneczna poprzedzona odczytem inspektora szkolnego p. Wincentego Serakowskiego na temat: „Przysposobienie wojskowe”. Początek o godz. 20 tej. Wstęp na salę za okazaniem imiennego zaproszenia. Do tańców będzie przygrywała orkiestra 85 p. Strz. Wil.

Dnia 3 października 1926 r. odbędzie się w lokalu Polskiej Macierzy Szkolnej w Dunilowiczach zabawa ludowa poprzedzona odczytem inspektora szkolnego p. Wincentego Serakowskiego na temat: „Przysposobienie wojskowe” oraz przedstawieniem amatorskim „Zostanie odegrany przez miejscowe „Kółko teatralne” przy „Kole Młodzieży” dramat pod tytułem „Hanusia Krowczyńska”. Początek zabawy o godz. 18. Do tańców przygrywać będzie orkiestra 85 p. Strz. Wil.

BARANO WICZE.

Katastrofa kolejowa. W sobotę dnia 25 IX podczas przetoków na stacji Stolpce, wskutek nieuwagi przy pracy przełkowej, został złamany upór na torze oraz wykołcił się parowóz i wagon, które zostały poważnie uszkodzone. Maszynista i pomocnik cudem ocaleni. Innych następstw nie było.

Dywersja czy głupi żart pastuchów. W dniu 26 września o godzinie 18 m. 20 na szlaku Mikaszewice — Łachwa motorowa dreznina Oddziału Baranowickiego najechała na hak, założony pomiędzy złączą. Dreznina wykołociła się, odnosząc poważne uszkodzenia, dalszą podróż odwołano z racji tego do st. Łachwa. Wypadku z ludźmi i uszkodzenia toru nie było. Złoczyńca nie wykryty.

Naprawa szosy. Zarząd Drogowy jeszcze w lipcu miesiącu rozpoczął naprawę szosy Baranowi-

O naszych sprawach.

Pokłosie prasowe.

Oryginalny i utalentowany dziennikarz wileński p. Bor jest we wczorajszym swoim artykule w Kurjerze Wileńskim jednocześnie sobą i nie-sobą.

Jest sobą gdy w organie bezwyznaniowego dyrektora departamentu wyznani pisze:

Dlatego też może rolnicy w krajach katolickich żywią takie głębokie przywiązanie do katolicyzmu; bowiem katolicyzm znacznie bardziej jest dostosowany do „umotywnienia” życia gospodarczego w kategoriach produkcji, niż protestantyzm i judaizm, które są w większym stopniu ożywione duchem merkantylnym i spekulacyjnym, które bardziej są dostosowane do psychicznych warunków przemysłowego kapitalizmu.

Natomiast nie jest sobą gdy pisze:

Sytuacja stała się zupełnie jaśną po przemówieniu pp. Obieziernego i Meysztowicza. I jedno i drugie przemówienie nosiły charakter wyraznie polityczny. Obaj mówcy mówili o konieczności zorganizowania się dla walki z zarazą, idąc za wezwodami.

Wiemy jak rozległego znaczenia nabiera w rozumieniu naszych konserwatystów interpretacja słowa „obolszawizm”. To też obawiamy się, że po dokonaniu połączenia miejscowej sfery ziemiańskiej z ochoczą skłoną ostrze walki organizacyjnej przeciwko wszystkiemu co nie jest w zgodzie z klasowym interesem ziemianstwa.

Tutaj p. Bor wyraźnie nabiera cech przeciwnego, ściśle kontraktowego dziennikarza, któremu się mówi: „idź i napisz coś nieprzychylnego. Więc idzie, siedzi, słucha, a gdy coś usłyszy do czego może się przyczepić, to bierze za tekę i wychodzi, wcale nie dbając o gruntowne zbadanie sprawy.

Pan Meysztowicz i Obiezierni mówili o konieczności pracy pozytywnej, która w sposób twórczy przeciwstawiała się robocie bolszewickiej. Pan Bor „domyśla się”, że to chodzi o walkę „ze wszystkim co nie jest w zgodzie z klasowym interesem ziemianstwa”. Na takie „do myślenie się” nie mamy rady.

Wrócimy tu jednak swoją refleksję. Oto jak wielką różnicą była pomiędzy wystąpieniami p. Taurogńskiego, a p. Kamińskiego. Pan Taurogński mówił z dużymi akcentami tutejszości, lecz poważnie, spokojnie i rzeczowo. Pan Kamiński swe pynsne popolsku wygłoszone przemówienie powiedział w sposób wyjątkowo krzykliwy, hałaśliwy, wicewoy.

Jakkolwiek cenimy publicystów z Kur. Wil. typu p. Bor, to przyznajemy że Przegląd Wileński jest piśmie nie tylko od Kurjera lepiej redagowanym (co jest widoczne dla każdego) lecz bardziej w swej linii politycznej konsekwentnym.

Przegląd Wileński swój artykuł skierowany przeciw ziemianstwu i przeciw Słowu kończy takim tajemniczym ustępem:

Dziś już nie ma mowy o żadnej krajowości, o żadnej współpracy z ludem litewskim i białoruskim. Przeciwnie z całym czynizmem ziemianstwo miejscowe składa ofertę Warszawie skorzystania z jego usług do wynarodawiania ludności tutejszej i szerzenia wśród niej lojalizmu państwowego. Oferta nie do pogardzenia, tylko cena czy nie będzie zbyt wygórowana? Warszawa posiada przecie tytu własnych kandydatów, żadnych misji kulturтрегskiej na wschodzie, tytu urzędników, osadników, „strazaków” i „naprawiaczy”, że nie może przecież stwarzać dla nich groźnej konkurencji na miejscu. Darmo — i owszem, ale publicystom ze „Słowa”, mimo ich gorącego patriotyzmu, chodził jednakże o wynagrodzenie. Czy targ dojdzie do skutku, pokaże to przyszłość niedaleka, nieco dalsza zaś szykuje rzetelną i sowingą zapłatę...

To nieprawda. Lud miejscowy zawsze znajdzie w nas najlepszych i najgorętszych obrońców. Ale ta tajemnicza zapowiedź zapłaty w przyszłości? Niezwykłe ponętne i interesujące wygląda.

Słoniem i kawalek w 1 i pół km, prowadząc roboty zółwim krokiem, ukończył w końcu zeszłego tygodnia.

Jednak wypada nadmienić, że choć roboty były prowadzone wolno, lecz zrobiono gruntownie.

Moskwa uznaje pretensje kowieńskie do Wilna.

Dalszy ciąg prowokacji Podgajskiej.

Sensacyjne oświadczenie min. Śleszewiczusa.

Z Rygi donoszą: Premier litewski Śleszewiczus, oświadczył w wywiadzie z „Junakos Zinos”, między innymi co następuje: Jakkolwiek podróż do Moskwy ma głównie na celu złożenie rewizji Cziczeriniowi, jednak przy okazji podpisany będzie pakt gwarancyjny, pomiędzy obydwo-ma państwami. Treść układu została ostatecznie ugodniona.

Mocą tego traktatu Sowiety uznają pretensje litewskie do Wilna.

Jak bolszewicy podejmowali Śleszewiczusa w Rydze.

Pisma ryskie podają szczegóły przejazdu delegacji litewskiej do Moskwy. Według tych relacji, sowieckie przedstawicielstwo z wyjątkową okazalnością podejmowało delegację kowieńską. Na dworcu stawili się prawie wszyscy urzędnicy poselstwa. Z Rygi do Kowna wyjechał sowiecki attaché wojskowy Kloczko, który odprowadzał delegację aż do granicy Sowiłów. W lokalu poselstwa sowieckiego odbył się wspaniały obiad uroczysty.

Pisma podkreślają, że Sowietał specjalnie zależeli na uroczystym przyjęciu Litwinów, zaś incognito zachowane w stosunku do rządu łotewskiego, daje dużo do myślenia.

Traktat sowiecko-kowieński.

MOSKWA. 20 IX. PAT. Dzienniki sowieckie z dnia 20 b. m. ogłaszają następujący komunikat Narkomindzieltu.

We wtorek dnia 28 b. m. podpisany został w Moskwie traktat o wzajemnej nieagresji i neutralności między ZSSR. a Litwą. Traktat podpisali w imieniu ZSSR Cziczerini i posel litewski w Kownie Aleksandrowskij, ze strony Litwy premier Śleszewiczus i posel litewski w Moskwie Baktrusajtis. Traktat składa się z siedmiu artykułów.

Pierwsze dwa artykuły mówią o utrzymaniu w mocy traktatu moskiewskiego, zawartego przez obie strony dnia 22 lipca 1920 roku i wzajemnym uznaniu suwerenności we wszystkich okolicznościach. Art. 3 ci mówi o wzajemnych zobowiązaniach powstrzymania się od wszelkich działań agresywnych jednej strony przeciwko drugiej i o nie udzielaniu poparcia stronie trzeciej w wypadku napaści na jednego z kontrahentów. Art. 4-ly nakłada na obie strony analogiczne zobowiązania w sprawach politycznych, gospodarczych lub finansowych.

Art. 5 mówi o sposobie załatwiania konfliktu niezlikwidowanych drogą dyplomatyczną w drodze narad komisji konsultacyjnej.

Art. 6-ty mówi o terminie ratyfikacji traktatu.

Art. 7—o czasokresie traktatu zawartego na pięć lat. Po podpisaniu traktatu zostały wymienione noty, w których 1) Sowiety potwierdzają swój poprzedni stosunek do kwestji wileńskiej, 2) Litwa oświadcza, iż jej zobowiązania w stosunku do Ligi Narodów, której jest członkiem nie są naruszone niniejszym traktatem.

Podgaj znów na arenie międzynarodowej.

Z Kowna donoszą: Litewska delegacja w Genewie wręczyła generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów notę, w której wskazuje, że Polacy dotychczas nie opuścili jeszcze lasu Podgajskiego, który był przez nich okupowany drogą nielegalną w dn. 17 b. r. Rząd litewski prosi w nocie Ligi Narodów, o wywarcie presji na Polskę by wycofała swe straż z lasu Podgajskiego.

Jednocześnie druga nota uprasza Ligę Narodów o nie nazywanie w oficjalnych komunikatach „linji demarkacyjnej” (?) — granicą polsko-litewską

Sytuacja w przemyśle węglowym.

LONDYN. 28 IX PAT. W Izbie Gmin odbywa się w dalszym ciągu dyskusja w sprawie kredytu w przemyśle węglowym. Narady dzisiejsze mają dotyczyć przede wszystkim propozycji rządowych o których mówił wczoraj w Izbie Gmin kanclerz Skarbu Churchill.

Głównym momentem tego projektu jest propozycja powołania krajowego trybunału delegatów, który byłby instytucją rozjemczą we wszystkich przedłożonych sobie sprawach spornych, wynikłych z porozumienia okręgów łącznie z zagadnieniem długości dnia pracy. Komitet wykonawczy górników obradował nad tekstem sprawozdania, które odczytane zostanie na jutrzejszej ogólnokrajowej konferencji delegatów związkowych. Dziś popołudniu komitet wykonawczy omawiał z przedstawicielami Rady Generalnej kongresu Truda Uniiw sytuację, jaka się wytworzyła.

Primo-de-Rivera ustępuje.

MADRYT. 28. IX. Pat. „Macion” zamieszcza oświadczenie Primo de Rivera, w którym szef rządu mówiąc o Zgromadzeniu Narodowym oświadczył, iż na niem właśnie leży obowiązek rozwiązania wielkich zagadnień odbudowy narodu i przeprowadzenia równowagi ekonomicznej w kraju.

Rząd postawi w parlamencie kwestję zaufania tylko wtedy, gdy wymagać tego będzie Ojczyzna lub gdy będzie to życzeniem króla. Primo de Rivera zaznaczył, iż nie obejmie on przewodnictwa w przyszłym gabinecie, a ograniczy się do zajmowania stanowiska w wojsku odpowiedniego jego randze.

Nie będzie on przytem mieszać się do polityki ani też będzie starać się o odgrywanie roli regulatora życia politycznego o ile role te dostaną się w odpowiedniej ręce.

Sprawy literackie.

Publiczność nasza niema najmniejszej ochoty w nie zziierać Literaturę? Owszem. dobrą jaką książkę polską. pożyczyc — i przeczyta! Dla czegoż by nie? Pochłubić się np. wobec zagranicy: Siemkiewiczem, Remontem, Żeromskim, nie wspominając o Mickiewiczu — i owszem! Ale ztroszczyć się, dołożyć starań aby dobra książka polska mogła wogóle powstać — na to naszej sz. publiczności, naszego szanownego czytającego ogółu, nie braci.

O literackich zawodowych sprawach wiemy tyle tylko, że powietrze „literackie” jest synonimem chłodu.

— Ależ tu u was literackie powietrze! — Zechcą państwo wybaczyc, aleśmy się w opałowe drzewo nie złączyli jeszcze zaopatrzyć.

— Nic nie szkodzi, nic nie szkodzi! Podobno literackie powietrze nawet zdrowe.

Nietylko świeża, ożywcza temperatura jakich 7 do 8 stopni w pokoju jest zdrowa, Zdrowo też dla istoty inteligencji polskiej, choćby raz do roku, zainteresować się literackimi sprawami...

Należą one do podłoża kultury w każdym cywilizowanym kraju. Bez książki i gazety niema dziś

cywilizacji, niema kultury, niema społeczeństwa

W Warszawie rozpoczął obrady międzynarodowy Kongres prawa autorskiego, powołany wprost ostentacyjnie na wielkiem zgromadzeniu w ratuszu przez najwyższego reprezentanta Rzeczypospolitej, prezydenta Mościckiego oraz przez wszystkich posłów zagranicznych rezydujących w Warszawie.

Następnie w salach Resursy Kupieckiej polskie organy literackie podjęły wystawnym rautem członków kongresu.

Nazajutrz, t. j. we wtorek 28 go rozpoczęły się od rana obrady.

Przedmiotem ich i treścią jest zabezpieczenie na ogromnym gruncie międzynarodowym prawa autorskiego dla wszystkich wogóle piszących. Chodzi o to, aby nigdy na kuli ziemskiej autor książki, autor artykułu w gazecie, autor sztuki dramatycznej, autor choćby najdrobniejszego wierszyka nie był okradany. Tak; nie wahać się użyć tego drastycznego i mocnego wyrazu. Wszak jeśli się wysławi sztukę danego autora — i to jeszcze „kasową” — i nic mu się nie zapłaci; i jeśli przedrukuje się artykuł, jeśli się książkę przetłumaczy etc. etc. bez wiedzy i woli autora, bez zapłacenia mu za to, to przeciwko narusza się własność cudzą

i sprzedaje się ją (publiczności teatralnej, publiczności kupującej i prenumerującej gazetę) ściągając wszystkie zyski do własnej kieszeni, nie dzieląc się nim w najmniejszej mierze z — autorem, z twórcą książki, sztuki, artykułu i t. p.

Owóż specjalnie dla szerzenia praw autorskich, dla upomnienia się o nie, dla przypominywania aby w kodeksie każdego państwa znajdowała się obowiązująca ustawa o prawie autorskiem — zawiązana została w Paryżu, jeszcze w roku 1877 im, pod honorową prezydenturą Wiktora Hugo, Association Litteraire Internationale. Francja używała jej najwięcej swoją firmę literacką. Pierwszy kongres międzynarodowego tego związku odbył się w Paryżu w 1878-ym, drugi w następnym roku w Londynie, trzeci w Lizbonie — i tak po kolei, co pewien czas zjeżdżano się w różnych naczelnych miastach Europy.

Wojna przerwała absolutnie te akcje kongresowe. Dopiero teraz ją wznowiono. Obecny kongres, odbywający się w Warszawie, jest z rzędu 35 tym.

W zakres działalności i opieki międzynarodowej Association Litteraire wschodziło też zabezpieczenie prawa własności dla dzieł sztuki (reprodukowanie obrazów i rzeźb, użytkowanie ich motywów etc.). Dopiero jednak w późniejszych la-

tach związek przybrał obecną swoją nazwę: Association Litteraire et Artistique Internationale.

W Rosji nie obowiązywało prawo autorskie. Wolno było w Państwie Rosyjskiem przedrukowywać bezkarnie i za darmo każdą zagraniczną książkę, każdy artykuł zagranicznej gazety, tłumaczyć i wystawiać każdą zagraniczną sztukę. Wydawcy polscy, teatry polskie, prasa polska w b. zbiorze rosyjskim korzystały w najpełniejszej mierze z ogromnej wygody wynikającej z... iuki w prawodawstwie rosyjskiem. Autorowie polscy niewiele tracili. Prawda, np. sporo sztuk Baluckiego i Zaleskiego wystawiano na scenach rosyjskich, nie placąc autorom naszym ani grosza, tłumaczono na język rosyjski powieści polskie, placąc co łaska, wprawdzie już zacytowano tłumaczyć na język francuski powieści Siemkiewicza również nic mu nie placąc — lecz cóż za wspaniały rewanż myśmy brali, czerpiąc pełnymi garściami z piśmiennictwa obcych!

My, nic nie mieliśmy do wygrania na wprowadzeniu w Rosji obowiązującego prawa autorskiego. Tem niemniej pilnie braliśmy udział w kongresach, o których mowa. Chodziło o reprezentowanie na nich Polski, a już w ostatecznym razie polskich pisarzy, jeśli już nie było sposobu rozwinąć polskiej flagi narodowej.

W honorowym prezydium zwią-

zku zasiadał Kraszewski; w prezydium wykonawczem Chodźkiewicz, korespondent pism polskich stał w Paryżu przebywający. Stał na kongresie jeździł Wacław Szymanowski; nader często brał w nich udział Wl. Mickiewicz. Na kongres, odbywający się w Wiedniu, w 1881 szym pojechalśmy z Warszawy nawet w kilkorojczy: Szymanowski, Prus, Gawalewicz, Fryze (redaktor „Kurjera Polrannego”) i piszący te słowa. Przyjechał z Dreżna Kraszewski. Dla literatury polskiej okazywano zawsze dużo szacunku i sympatii; może właśnie dlatego, że niewolno nam było pod własną występować flagą. Przyjmowało nas i fetowało miasto Wiedeń z burmistrzem swym na czele. Państwowe władze Austro-węgier oficjalnego udziału w przyjmowaniu kongresu nie brały, krepowane różnymi względami natury politycznej. Wówczas już, w 1881 szym, stały na porządku dziennym obrad kongresu: les conventions internationales pour la protection de la propriété litteraire et artistique.

Obecnie, w Polsce przywróconej do państwowego życia będzie niebawem prawo autorskie zawołane przez ciła prawodawcze. Nad tem aby ustawa była dobrą i sprawiedliwą, aby wyszła z sejmowności i se-

*) Byliśmy wszyscy membres effectifs Związku, opłacający roczną stawkę.

Traktat Kowieńsko-Sowiecki to niebezpieczeństwo dla pokoju Europy.

GDANŃSK. 20 IX. PAT. W związku z zawarciem traktatu litewsko-sowieckiego prasa podkreśla, iż Litwa zawiera traktat, będąc członkiem Ligi Narodów, nie interesując się, czy Liga Narodów poczyni także takie same ustępstwa, jakie uzyskały Niemcy w sprawie traktatu niemiecko-sowieckiego.

Litwa zobowiązała się do ponoszenia wszelkich konsekwencji art. 16 paktu Ligi Narodów, — z drugiej strony Litwa zobowiązała się równocześnie nie brać udziału w żadnej akcji skierowanej przeciwko Sowietał.

W traktacie tym Rosja uznaje wyraźnie stanowisko Litwy w sprawie Wilna. Do tego ujęcia sprawy zdaniem prasy Rosja dawno zmierzala, to też traktat litewsko-rosyjski jest układem, bardzo niebezpiecznym, ale opinia Europy winna zwrócić baczną uwagę na niebezpieczeństwo wybuchu nowego pożaru na wschodzie, którego zarzewiem może stać się traktat litewsko-rosyjski.

Szczegóły pogromu Polaków w Kownie.

KOWNO. 20 IX. Szczegóły pogromu Polaków w kościele Ś. w. Trójcy w Kownie przedstawiają się jak następująco:

W niedzielę miało się odbyć w kościele Ś. w. Trójcy uroczyste nabożeństwo, a następnie procesja z okazji roku Świętego. Gdy w przepelnionym kościele Polacy przystąpili do chorągwi i oltarzyków, aby rozpocząć procesję, znajdującą się w kościele banda młodzieży litewskiej, uzbrojona w okute kije i noże, rozpoczęła dziką bójkę z Polakami, zatarasowawszy przedtem wyjście z kościoła. Bezbronnych Polaków pobito w okrutny sposób.

Równocześnie na dziedzińcu przed kościołem zaczęły padać strzały rewolwerowe. Znęcanie się nad Polakami trwało do godz. 4 ej popołudniu, o której to godzinie bojówka litewska opuściła kościół. Policja zachowywała się biernie, dopiero w końcu bójki przybyły oddziały policji konnej, której działalność ograniczyła się do rozpedzenia tłumy. Jest czterech czołowych rannych i kilkadziesiąt osób lżej rannych.

W innych kościołach również przyszło do napaści na Polaków, napaści te jednak nie miały tak poważnych następstw, jak w kościele Ś. w. Trójcy. Członkowie Polskiej Frakcji w Sejmie Kowieńskim (Lutyk) oświadczyli, iż w czasie napaści mimo usilnych poszukiwań czynionych przez posłów polskich nie można było znaleźć ani jednego z wyższych urzędników policji oraz ani jednego członka gabinetu.

Ekscesy mają charakter zorganizowanej i planowej napaści. Były one zawczasu przygotowywane przez litewską młodzież i wyraźnie policja była uprzedzona o napaści na Polaków.

Elta w oficjalnym komunikacie stara się wytłumaczyć, iż uroczystości polskie miały charakter polityczny i wywołały wśród ludności niezadowolonej, które ujawniły się w formie napaści. Prasa litewska stara się zwalid odpowiedzialność na Polaków i nazywa ją zjście prowokacją polską, która widocznie miała na celu wystąpienie przeciwko Litwie.

W Warszawie ma dzwiny talent nie spozstrzegania „provincji”...

Inną sprawę literacką poruszył miesięcznik „Samorząd Miejski”, organ Związku miast polskich, (na miesiąc wrzesień r. b.).

Czytamy tam: W dniu 15 kwietnia 1925 r. Rada Miejska m. st. Warszawy uchwaliła fundację stałej „nagrody literackiej miasta stołecznego Warszawy”, przyznawanej corocznie, poczynwszy od r. 1927, w kwocie 15 000 złotych. W czasach zartważającego kryzysu książki i zawstydającego nas poniżania oraz systematycznego lekceważenia spraw nauki, kultury i sztuki, uchwalała ta nabiera znaczenia doniosłego i znamienego.

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHODNICH

Perspektywy eksportu.

Według informacji, otrzymywanych z wszystkich stron kraju, rok 1925/26 był dla rolnictwa pomyślny (z wyjątkiem kresów wschodnich). To samo stwierdzają tymczasowe obliczenia Głównego Urzędu Statystycznego, dotyczące rezultatów zniw tegorocznych.

Oliczenia są prowizoryczne, można jednak stwierdzić, że zbiory tegoroczne naogół są niewiele niższe od zbiorów roku ubiegłego, z wyjątkiem żyta, które wykazuje większą różnicę. Decydujące znaczenie dla zbiorów ma wydajność z hektara, mniejszą rolę odgrywa powierzchnia zasiewów, która z roku na rok niewielkim ulega zmianom.

Cyfrę świadczą, iż rok 1925/26 zaliczyć można do lat urodzajnych. Fakt ten ma doniosłe znaczenie dla całokształtu życia gospodarczego. Wysoka produkcja ziemniaków wymaga zamocnienia ludności rolniczej, zwiększa jej zdolność nabywczą w stosunku do artykułów przemysłowych, stwarza więc pośrednio korzystne koniunktury na rynku wewnętrznym dla przemysłu. Artykuły produkcji rolnej w dużym stopniu wpływają na aktywne kształtowanie się bilansu handlowego, gdyż w latach urodzaju w Polsce, po zaspokojeniu zapotrzebowania wewnętrznego, pozostają zwykle znaczne ilości piodów rolnych na wywóz.

Zapas zboża do rozporządzenia w 1925/26 r. składa się będzie z zbiorów roku bieżącego, oraz z pozostałości ze zbiorów 1925 r. Z sumy tej potrącić należy ilość, potrzebną na wysiew; pozostałość stanowić będzie zapas zboża na pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego oraz ewentualny eksport. Wysokość zapotrzebowania wewnętrznego obliczyć można, biorąc za podstawę przeciętne spożycie zboża na głowę ludności w latach ubiegłych.

W ciągu ostatnich 4 lat spożycie zboża w kilogramach na głowę ludności wynosiło:

| 1922/23 | 1923/24 | 1924/25 | 1925/26 | Przeciętne 1922/23 |
|---------|---------|---------|---------|--------------------|
| 381 | 442 | 457 | 417 | 424 |
| 1503 | 1792 | 981 | 1732 | 1502 |
| 379 | 488 | 307 | 434 | 402 |
| 744 | 1071 | 701 | 934 | 862 |

Z przytoczonych wyżej cyfr widać, iż normy konsumpcji, szczególnie żyta, wahają się w poszczególnych latach w szerokich nawet granicach. Nie jest to rzeczą niemożliwą, wiadomo bowiem, iż w latach urodzajnych, przy niskich cenach zboża, sprzedają tużeczone na ziarnie inwentarza opłaca się więcej, niż sprzedaż ziarna, opłaca się również karmienie koni żytem—konsumpcja więc wzrasta; w latach nieurodzajnych natomiast ludność okolic dotkniętych nieurodzajem całkowicie zapas przeznaczają na potrzeby osobiste—nie na paszę, wskutek czego konsumpcja przeciętna dla całego kraju znacznie się zmniejsza.

Uwzględnienie dla 1926/27 r., jako normalnie urodzajnego, przeciętnych norm konsumpcji, w ostatnich czterech latach wydaje się najsluszniejsze. Przepuszczalne spożycie zboża przy 29,700,000 ludności wyniesie wówczas (w tonnach):

| | |
|----------|-----------|
| pszenicy | 1,259,280 |
| żyta | 4,460,940 |
| jęczmień | 1,193,940 |
| owies | 2,500,140 |

Po ustaleniu spożycia przystąpić można do obliczenia ewentualnych nadwyżek zboża na wywóz (w tonnach):

Fundacja ta nastąpiła celem: uczczenia pamięci świętej plejady pisarzy polskich, którzy z niezwykłą już, Bolesławem Prusem, Adolfem Dygasińskim, Stanisławem Wyspiańskim, Elżą Orzeszkową, Marią Konopnicką, Henrykiem Sienkiewiczem, Stefanem Żeromskim, i Władysławem Reymontem na czele, w dobie największego pogwałcenia Polski, dzielami swymi stwierdzili żywotność narodu, odkryli sławę literatury polską, a w pismach swych wiele pięknych kart poświęciło Warszawie; zarazem w celu okazania stałego uznania i poparcia ich następcom na niwie literatury ojczystej.

Piękny gest. Zamiarem też było Warszawy dać przykład innym miastom polskim. Wielu artystów pióra wprowadziło na karty literatury «lokalne tło miast polskich», wyszukują w swych utworach historię, dialekty mowy, zabytki miejscowe sztuki, charakterystyczny świat obyczajów, odrębny, oryginalny... Przepomnijmy tylko sobie «Starą Warszawę» Or-oł'a, Wasylewskiego szkice i obrazki lwowskie i t. p.

A — Wilno? Niech odpowiedź każdy wilmianin w duszy swej doświada. W cytowanym artykule «Samoządą Miejskiego» czytamy następujące wezwanie: «Jak najgoręcej apelujemy do za-

| Przemysł | Żyło | Jęczmień | Owies | |
|------------------------------|---------|----------|---------|---------|
| Produkcja Remanenty z r. ub. | 1475800 | 5512800 | 1641700 | 3201200 |
| Wysiew | 30000 | 250000 | 15000 | 15000 |
| Spożycie | 199440 | 873360 | 222840 | 471420 |
| Pozostałość na wywóz | 1259280 | 4460940 | 1193940 | 2560140 |
| | 47080 | 428500 | 239920 | 184640 |

Wykazane wyżej przypuszczalne nadwyżki produkcji zbóż wyższe są z wyjątkiem pszenicy od ilości, wywiezionych w ostatnim roku gospodarczym, w którym wywóz zboża naogół nie był krępowany, gdyż tylko wywóz pszenicy od stycznia r. b. ograniczony był cłem wywozowym. Wywóz czterech zbóż w 1925/26 r. wyniósł 716 733 tonny, tzn 55 proc. produkcji tych zbóż. Nieznaczny ten odsetek świadczy, że eksport zboża z Polski nie jest czynnikami, wzywającym do zmniejszenia się zapasów zboża na zapotrzebowanie wewnętrzne.

Obawy więc, iż niekropowanie wywozu może spowodować przy końcu roku trudności apro wizacyjne, nie są, jak wykazała praktyka ostatniego roku, uzasadnione. Obawy te miałyby rację bytu tylko w wypadku kłesowego nieurodzaju zboża za granicą, który mógłby spowodować nadmierny wywóz zboża z Polski. Prowizoryczne sprawozdanie M.I.R. o zbiorach światowych przewiduje wprawdzie w r.b. zbiory żyta niższe, niż w roku ubiegłym o ca 18 proc. nieurodzaj żyta będzie jednak w pewnym stopniu wyrównany przez dobrze zapowiadające się zbiory pszenicy.

(Z tyg. „Przemysł i Handel”)

INFORMACJE

Nowe ustawy i rozporządzenia.
Z „Dziennika Ustaw Rz. P.” Nr. 95, z dnia 21 IX 1926:

- Rozporządzenie Ministrów Skarbu i Sprawiedliwości z dn. 7 IX 1926 o lichwie pieniężnej (poz. 556);
- Rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 9 IX 1926 w sprawie kursu listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie, Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Lwowie i Wileńskiego Banku Ziemskiego w Wilnie przy przyjmowaniu na poczet podatku majątkowego (poz. 557);
- Rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 9 IX 1926 w sprawie kursu listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie, Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Lwowie i Wileńskiego Banku Ziemskiego w Wilnie przy przyjmowaniu na poczet podatku majątkowego (poz. 558);
- Rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 9 IX 1926 wydane w porozumieniu z Ministrami: Spraw Wojskowych i Spraw Wewnętrznych w sprawie instrukcji o wymiarach i pobozie podatku wojskowego (poz. 554).

Z „Dziennika Ustaw Rz. P.” Nr. 94 z dnia 17 IX 1926:

- Ustawa z dn. 2 VIII 1926 o podatku od lokali (poz. 550);
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 10 IX 1926: Regulamin Rady Prawniczej (poz. 553);
- Rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 6 VIII 1926 wydane w porozumieniu z Ministrami: Spraw Wojskowych i Spraw Wewnętrznych w sprawie instrukcji o wymiarach i pobozie podatku wojskowego (poz. 554).

KRONIKA MIEJSCOWA.

— **W sprawie podatku majątkowego.** Ministerstwo Skarbu przypomina, że z końcem października 1926 r. upływa termin płatności nowej raty podatku majątkowego i że do tego terminu a) płatnicy I grupy kontyngentowej (rolnictwo) oraz III grupy kontyngentowej (drobny handel, wierzycielność pieniężna etc) obowiązani są pokryć w całości (łącznie z dotychczasowymi ratami) wymierzonej im podatku majątkowy bez zwykłej kontyngentowej;

b) płatnicy zaś grupy II (większy przemysł i handel) obowiązani są w tymże terminie uiścić (łącznie z dotychczasowymi ratami) połowę podatku majątkowego wraz ze zwykłą kontyngentową.

Wyjątek stanowią płatnicy których

rządów zwłaszcza większych i zasobniejszych miast, aby w poczuciu swego serdecznego związku ze światem, współczesną literaturą polską, która opromienia i uszlachetnia nasze życie, w pragnieniu spłacenia, choć w części, ogromnego długu wdzięczności względem żyjącego i tworzącego w murach danego miasta pisarza, *uchwalili fundację stałych nagród literackich swego imienia i wstawiali odgą corocznie odpowiednią sumę do preliminarza budżetu.* Fundacja taka będzie najpiękniejszym herbem kultury polskiego miasta.

Cóż dodać do wymownych tych słów?

Czyżby miały obić się jak groch o ścianę o mury Magistratu Wileńskiego? Czyżby, objając się o nie miały wydać jeno dźwięk pusty jakby dobywający się smętnie z głębi pustej skałki?

Pustka—jako parawan! Tylko w Wilnie można ogiądać coś podobnego.

I trzecia na ostatek sprawa literacka—tej oto jest osnowy:

Kasprowicz, jak wiadomo, posiadał u drogi między Zakopanem a Poroninem dom własny, w uroczym położeniu na wysokiej tarasie nad potokiem. Jego „Harenda” leży w obrębie gminy Zakopane.

majątek oszacowano nie wyżej 10,000 zł. i którzy w myśl dotychczasowych zarządzeń obowiązani są w terminie do końca października r. b. uiścić we wszystkich grupach uzupełnienie do połowy wymierzonego im podatku.

Zaznacza się, że niezwłocznie po uiwycie powyższego terminu płatności, władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania nieuiszczonych należności z tytułu powyższej raty oraz poprzednich zaległości wraz z karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnymi.

Wrażenia teatralne.

L. Verneuil: „Azais”. Komedja w 3 aktach — w Teatrze Polskim.

Przedwojenne typowe farsy francuskie doprowadzają sytuację *ad absurdum*. Po zawiązaniu „intrzygi” w pierwszym akcie, całe towarzystwo (z nieodwołną teściową) spotykało się *przypadkiem* w drugim akcie gdzieś w jakimś z pod ciemnej gwiazdy hoteliku, czy w separate jakiejś prowincjonalnej restauracji i rozpoczynają się niesłychane *imbroglio* Swój swego nie poznawał, chowano się w szafy i pod łóżka, mama—teściowa trafiała nie w papę zięcia lub w papę papy teścia, lecz w buzię rodzonicznej córki, wujcio z prowincji trafiał do łazienki cyrkówki, a jego magnifikę jakiś szalupat całował w ciemnym pokoju. Trzeci akt *krozwiązywał*, jak się oia, cały *galimatjas*; słuchano go rozrąganiem uchem; tak dobrze jakby nie liczył się wcale.

Powojenna, jak widać, farsa francuska trzyma się innej metody. Doprządza *ad absurdum* nie sytuację, lecz *pleno titulo* działające osoby. I gdy uczyni z nich więcej już niemożliwe... strachy na wróble, czupielki, koczodany, półgłówki, zwąrogowanych psychopatów, wówczas krywa się. Skończona zabawa. Nie spodziewajcie się niczego więcej.

Widz też już sam faktycznie: nie może złujez.

Farsa p. Verneuil'a nosi tytuł „Azais” jedynie dlatego aby trudniej było przewidzieć, co dziać się będzie na scenie, tudzież, ponieważ „coś po łobnego” lepiej robi na afiszu niż np. „Baron Würtz” choć faktycznie takiby farsa powinna mieć tytuł. Baron Würtz jest w sztuce wszystkim.

Jest też i okazem upadłego na głowę matolka podniesionego do kwadratu. Takiego cymbala i benewata oko ludzkie chyba nie widziało! Dość powiedzieć, że ten ramol nad ramolami nie spostrzegą się, że sam żonie opowiada całą swoją eskapadę z jakąś tam Gabryelką... przepraszam, z tą właśnie Azais, która się właśnie na scenie nie pokazuje. Nie zliczyć i nie przewidzieć co ten człowiek jest w stanie narobić. W dodatku pasjami lubi „działać”, wielkie interesy prowadzi, protegować, wywierać wpływ... Niczem bohater Fredry syna.

Przecie jednak taką rurą nie można żyć przez całe trzy akty! Przychodzi moment, że ma się takiego ramola najzupełniej dość. I sztuka, pomimo niewątpliwego komizmu i humoru, zaczyna nużyć. Robi się powoli istna „pita”. Tem bardziej, że i całe otoczenie pana barona też... z nieprawdopodobnego zdarzenia. Jeszcze goździka w takim towarzystwie, a można śśiskować.

W Warszawie, podobno p. Junosza Stepowski w roli barona przechodził w karykaturze. U nas p. Rychłowski trzyma się akurat na linii między prawdopodobem a niemożliwym.

Otóż Komitet zawiązany dla uczczenia pamięci Kasprowicza (Kaden-Bandrowski, Makuszyński, profesor Pigoń, Staf, Zygm. Wasilewski i in.) nawołuje do zbudowania obok „Harendy” kaplicy stylowej, w której krypcie złożone by być mogły zwłoki poety. Sama zaś „Harenda” musi stać się własnością publiczną, i służyć za schronienie dla poetów i literatów polskich.

Ziąd wysuwa się nakaz natychmiastowego wykupienia posiadłości wraz z jej pamiętkowym urządzeniem i biblioteką po Kasprowiczu pozostałą.

Komitet w swej odezwie pisze: „Dzięki gotowości i ofiarności zarówno rodziny poety, jak też pragnienia współdziałania i pomocy ze strony uzdrowiska Zakopane, jako też fundacji im. Zamoyskich już dziś można przewidzieć, że całe przedsięwzięcie da się zrealizować kwotą nie przekraczającą 100,000 złotych.”

Komitet prosi wszystkie instytucje polskie aby organizowały akademie na cześć poety, pisma zaś aby otwały rubrykę skladek na grób Kasprowicza i Dom Literacki jego imienia. Treść odezwy Komitetu, jego plany, cel ku któremu zmierza, jego wreszcie wezwanie — podaje oto do wiadomości publicznej.

Reszta od chęci i możliwości społeczeństwa polskiego zależy.

Cz. J.

GIEŁDA WARSZAWSKA

29 września 1926 r.

| Dewizy i waluty: | | | |
|------------------|--------|--------|--------|
| | Tranz. | Sprz. | Kupno. |
| Dolary | 8,97 | 8,99 | 8,95 |
| Holandja | 361,40 | 362,30 | 360,50 |
| Londyn | 43,77 | 43,88 | 43,66 |
| Nowy-York | 9,00 | 9,02 | 8,98 |
| Paryż | 25,40 | 25,36 | 25,65 |
| Praga | 26,72 | 26,78 | 26,66 |
| Szwajcaria | 174,32 | 176,60 | 173,89 |
| Wiedeń | 127,35 | 127,67 | 127,02 |
| Włochy | 33,40 | 33,48 | 33,32 |
| Belgia | 24,30 | 24,35 | 24,24 |
| Sztokholm | 241,25 | 241,85 | 241,06 |

| Papiery wartościowe | | | |
|---|--------|--------|---|
| Poltyzka dolarowa 70,50 (w złotych 634 kolejowa | 149,00 | 151,00 | — |
| 5 pr. pożycz. konw. | 47,50 | 45,50 | — |
| 10 pr. pożycz. konw. | — | — | — |
| — proc. listy zast. | — | — | — |
| ziemskie przedw. | 38,50 | 37,00 | — |

Niżej podpisane Wydawnictwa

postanowiły podnieść z dniem 1 października r. b. cenę pojedynczych egzemplarzy do gr. 20.

„Dziennik Wileński“

„Kurjer Wileński“

„Słowo“

Udekorowanie p. Czesława Jankowskiego.

W piątek, 1 października o godz. *kowskiem* nadanego mu przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej orderu *„Odrodzenia Polski“*. Dla osób, które zyczą być obecne przy dekorowaniu Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie p. Czesławowi Jan-

KRONIKA

CZWARTEK 30 DZIS Hieronima. Jutro Remigij. b. Jana

Wsch. s. o g. 4 m 21 Zach. s. o g. 6 m 57

KOŚCIELNA

— (t) Dzień J. E. Arcybiskupa. Onegdaj w ostatnim dniu wizytacji Kościołów Wileńskich J. E. ks. Arcybiskup Romuald Jabrzykowski wycwał kościoły położone na Antokolu. Rano o godz. 7 J. E. przybył w towarzystwie ks. dziekana Kretowicza do Kościoła św. Piotra i Pawła. Przy wejściu do kościoła dostojnego gościa powitał ks. Zawadzki, proboszcz kościoła w otoczeniu działwy i duchowieństwa przy dźwięku kołków zdobytych ognisł na turkach przez Hetmana Litewskiego M. K. Paca.

J. E. odprawił cichą mszę, podczas której dokonał bierzmowania. Podczas mszy pienia na chórach wykonal soliści opery wileńskiej. Po mszy św. ks. Arcybiskup zwiędził zakład poprawczy siostr Magdalenek, cmentarz wojskowy oraz szpital wojskowy. Przy wejściu do szpitala J. E. powitał plk. Ordyński naczelny lekarz szpitala.

Kościół św. Trójcy (po Trynitarski) był ostatnim etapem wizytacji kościołów Wileńskich. Po południu J. E. ks. Arcybiskup odwiedził lokal Centrali Chr. Zw. Zawodowych wian przy prezesa mec, Engla i ks. posta Olszańskiego.

URZĘDOWA

— Pan Wojewoda Wileński Raczkiwicz nie będzie w dniu 30 września (czwartek) przyjmował interesantów z powodu posiadzenia komisji ochrony lasów, której p. Wojewoda przewodniczy.

— Posel Łukasiewicz w Wilnie. Dnia 29 b.m. złożył wizytę p. Wojewodzie Wileńskiemu p. Juliusz Łukasiewicz, minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Rzeczypospolitej Polskiej w Rydze. (Pa)

— Konsul u Wojewody. Dnia 29 b.m. został przyjęty na audjencji przez p. Wojewodę Wileńskiego konsul tolewski Donas.

MIEJSKA.

— (x) Subsydja magistrackie. Magistrat m. Wilna wysygnował w ostatnich dniach stowarzyszeniu kuchen ludowych—1800 zł., tytułem należności za obłady wydane w m cu wrześniu r. b.

— (x) Przeniesienie biura przedmelnkowego V-go komisariatu Magistrat m. Wilna podaje do ogólnej wiadomości, iż biuro przedmelnkunkowe przy V-ym komisariacie przeniesione zostało z dniem wczorajszym na ul. Szaptyckiego Nr. 11.

Tamże urzędować będzie również komisja obywatelska przynależna do tego komisariatu.

— (x) Wysokość wynagrodzenia dla członków komisji przedmelnkunkowych. Na ostatnim odbytem posiedzeniu Rady Miejskiej, na wniosek poszczególnych radnych uchwalona została wysokość wynagrodzenia dla członków obywatelskiej komisji przedmelnkunkowej w sumie 7 zł. dziennie.

— (t) Brud i niechlujstwo przyczyną szerzenia się epidemji. Klóz z nas nie wie że Wilno pod względem urządzeń higienicznych nie należy do miast europejskich.

Brudy na ulicy nieczem są jednak w porównaniu z tem co dzieję się w głębi podwórza prawie każdego domu, zwłaszcza w dzielnicach przez żydów zamieszkałych.

Smietniki podwórkowe w większości wypadków, umieszczone zresztą gdzieś tam w głębi podwórza mieszczą się w nawpół rozwalonych skrzyniach drewnianych, gdzie gniją reszki wszelkich nieczystości.

Do tego stanu rzeczy przyzwyczajono się o tyle, że nikogo to nie w przepisach wyborczych; wobec raz i nie obchodzi, jakkolwiek prze-

pisy sanitarne przewidują, że skrzytnie te powinny być wybite wewnątrz blachą posiadac pokrywę, a ziemia obok musi być wybrukowana.

Ale cóż wymagać od wnętrza podwórza skoro w całym prawie mieście nie przestrzega się najelementarniejszych warunków higienicznych, czego przykładem są ryneczki na bocznych ulicach.

Wypelnione wszelkiego rodzaju nieczystościami sprzyjającymi rozwojowi zarazków szkarlatynny, tyfusu i gruźlicy.

Komisariat Rządu powinien narreszcie, działając przez policję, uwolnić Wilno od tej okupacji brudu i niechlujstwa.

— (x) W sprawie uruchomienia agtacji na przedmieściu Góry. Zarząd Towarzystwa Spółdzielczego (Wileńska Kolonia Kolejowa) zwrócił się w swoim czasie do Magistratu m. Wilna z prośbą o interwencję u odnośnych władz w sprawie uruchomienia agtacji pocztowej we wsi Góry.

Prośbę powyższą zarząd motywuje, iż liczba mieszkańców Kolonii, jak również pobliskich wsi, oraz ośadnictwo wojskowe zwiększa się z dnia na dzień i z braku takiej agtacji zmuszeni są załatwiać korespondencje jedynie w Wilnie.

Magistrat, mając powyższe na względzie odniósł się w dniu wczorajszym do Wil. D. rekcji Poczt i Telegrafów z prośbą o uruchomienie w miarę możliwości pomienionej agtacji, popierając temsamem żądania tamtejszej ludności.

WOJSKOWA.

— (x) Szczępłenie ochronne przeciw ospie. Dowództwo Obozu Warownego w Wilnie wydało ostatnio rozkaz mocą którego przeprowadzone zostanie szczępłenie ochronne ospy u rezerwistów, będących obecnie na ćwiczeniach.

— (x) Święto—oswobodzenia Wilna z powodu rocznicy—oswobodzenia Wilna, przypadającego na dzień 9 października r. b. w wigilję tegoż dnia t. j. 8 października r. b. odbędzie się capstrzyk wojskowy, zaś dnia 9 odprawiana zostanie uroczysta msza św. w Bazylice, poczem nastąpi defilada wojskowa.

— (o) Awanse na kolejach. Jak się dowiadujemy, obecne w pierwszym rzędzie na kolejach awansowani będą pracownicy, którzy od dłuższego czasu zajmowali stanowisko etatowe wyższe od posiadanej przez nich grupy. Poza tem pracownicy w grupie wyższej, zajmujący stanowisko niższe, winni być w miarę możliwości przeniesieni na stanowiska odpowiadające posiadany grupom uposażeniowym Pracownicy, którzy nie posiadają odpowiednich kwalifikacji służbowych i cenzusu szkolnego na stanowiska wyższe awansowani być nie mogą i w tym względzie rozstrzygać może tylko starszeństwo lat służby.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— Zarząd Kasy Chorych m. Wilna na posiedzeniu w dniu 27 b.m. zatwierdził w następującej sprawie: wysłuchał informacji o sprostowaniu przez pełnomocników wykłniętych błędów i punktów wpatliwych w złożonych listach kandydatów do Rady Kasy z wymienieniem nazwisk 3-ch członków kandydatów z każdej listy; uchwalił wyznaczyć sekretarzy Komisji Wyborczych z spośród personelu urzędniczego Kasy Chorych; przyjął do wiadomości opinie Rady Prawnego, iż odstąpienie reszty głosów wzgl. blokowanie złożonych list kandydatów jest niedopuszczalne, gdyż nie ma podstawy w przepisach wyborczych; wobec rozbieżności zdań uchwalił nie sko-

Od Administracji

Cena abonamentu miesięcznego «Słowa» pozostaje nadal w wysokości

zł. 4.

rzysłać z przysługującym mu prawa, jako pracodawcy, w głosowaniu do Rady; w związku z pismem Okręgowego Urzędu Bezpieczeństwa w Warszawie w sprawie niezatwierdzenia etatu kancelisty informatora, władającego językiem polskim i żydowskim,—wyłonił Komisję w składzie 3 ch członków Zarządu z udziałem Rady Prawnego dla opracowania odpowiedzi, uzasadniającej konieczność pozostawienia tego etatu; przysłał do wiadomości protokół z odbytej konferencji w Pińsku w sprawie zorganizowania Okręgowego Związku Kas Chorych na Województwa: Wileńskie, Nowogrodzkie i Poleskie z siedzibą w Wilnie; przysłał do wiadomości wyjaśnienia i okólniki Okręgowego Urzędu Bezpieczeństwa w Warszawie w sprawach: wyznaczenia z urzędu przedstawiciela do Komisji Rewizyjnej i Rozjemczej, wyboru zastępców do Komisji Rozjemczej, przedstawicieli lekarzy do Komisji Pojednawczej do spraw z lekarzami, interpretacji art. 71 Ustawy o wyborach Przewodniczącego Zarządu, rozpraw przed Komisją Rozjemczą, zatrudnienia felczerów i innego personelu pomocniczego przez Kasę Chorych, terytorjalnego zakresu działania Odozjatorów Zakładu Ubezpiecz., od Wypadków w stosunku do Kas Chorych, wykazów ilości pracowników na dzień 31 XII, 25 r. i odpowiedzialności za obrzędy urzędnicze Kas Chorych przy spełnieniu przezeń obowiązków służbowych.

— (x) „Tydzień lotniczy” w Wilnie. W czasie od 10 do 17 października r. b. odbędzie się w Wilnie „Tydzień lotniczy” zorganizowany przez L. O. P. P.

W związku z powyższym w dniu 10 października odbędą się we wszystkich oddziałach wojskowych garnizonu wileńskiego pogadanki o znaczeniu lotnictwa, jako obrony powietrznej Państwa.

— Sprawozdanie z kwesty. Zarząd Domu Św. Antoniego składa serdecznie podziękowanie wszystkim kwaterantom biorącym udział w kwestie dn. 19 b. m. Zebrana suma 461 zł 57.

— Wielki obchód ku czci Kasprowicza. Dowiadujemy się, że dawno zapowiadany obchód ku czci Kasprowicza odbędzie się 10 tego października. Będzie to prawdziwie świętem dla całego Wilna, gdyż oprócz odczytu pr. Pigonia, udział biorą artyści Reduty i poraz pierwszy dnia tego po obłęgłej przerwie otworzy się wielki teatr na Półbunice.

TEATR I MUZYKA.
— Teatr Polski (sala „Lutnia”). Na dowcipnej lekkiej komedji Verneilla „Azais”, codziennie jest tłumnie w Teatrze Polskim.

— Dnia w dalszym ciągu „Azais”, hucnie okłaskiwany przez publiczność. „Azais” wiodące hesaję miejsca amerykańskiej kochanki „Dzień bez kłamstwa”, która przygotowała reżyser K. Wyrwicz-Wichrowski. Wznawienie komedji „Kobieta, wino i dancing”. W poniedziałek i wtorek jedyną graną łącznie cieszącą się największym powodzeniem w sezonie bieżącym, komedja Kieuryńskiego „Kobieta, wino i dancing”. Popołudniówka niedzielna. W niedzielę o g. 4—ej pp. po cenach znanych grana będzie komedja Bałuckiego „Grube Ryby”.

— Poranek w „Lutni”. Wileńskie Towarzystwo Filharmonii, urządziła w niedzielę 3 października poranek wokalny, w którym biorą udział Marja Fjalko i M. Salecki. M. Fjalko odniosła duży sukces artystyczny na koncercie niedawno odbytym w Wilnie, M. Salecki znany jest Wilno ze swych występów w lesie b. r. w ogrodzie po-Bernardyńskim.

Program poranku złożony z utworów Mendelszki, Pucciniego, Debussyego, Niewaldskiego i Szymanowskiego wzbudza duże zainteresowanie.

Początek o g. 12 m. 30 pp. Ceny od 20 gr. do 2 zł.

Kasa czynna codziennie od g. 11—ej r. do 9—ej w. bez przerwy.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Kradzież koni. Z podwórza domu Nr. 29 przy ul. Sułkowski skradziono dwa konie na szkodę E. Mińskiej.

— W czasie postoju jeden koń został odnaleziony przy ul. Żelazna Chalka.

— Kradzież. M. Drodzowski (Bonifraterska 8) skradziono palto, które pozostała w niej na przechowanie Helena Kretowicz.

— B. Zeffowi (W. Siofańska 10) przy pomocy podobnego klucza skradziono z mieszkania ubranie wartości 3600 zł.

List do Redakcji.

Otrzymałmy od neo-konwertyty katolickiego p. Permkina następującą odeswę z prośbą o ogłoszenie:

Do prawosławnych.

Choć utracilem Ojczyznę, zdrowie i majątek, nie utracilem gorącego przywiązania i miłości do Ojczyzny, nie utracilem czci i zdrowego rozsądku, ani zdolności rozumieć gdzie jest prawda, i gdzie nadzieja ratunku dla mojej głodzącej Ojczyzny: widzę ten ratunek w zjednoczeniu synów Rosji pod znakiem Krzyża, jasniejącego w ręku Ojca Świętego.

Ochodzę od rozterek oszłomionych wodzów prawosławia, od sporów biskupów bez biskupstw, od ukłoniów przed masonem — odchodzę do obozu prawdziwie wierzących Prawosławnych-Katolików Wschodniego Obrządku — i powołuję Was, wszystkich braci moich, za sobą — do szeregu tych, którzy rzeczywiście wierzą, że Chrystus żyje, Chrystus panuje, Chrystus rządzi.

Wszystko Permkina.

SPORT.

I p. p. leg. znów się nie wiedzie. 75 p. mistrzem armji.

Drużyna piłki nożnej 1 pułku legjonów od kilku już lat z rzędu dochodzi do finałowego spotkania w rozgrywkach o mistrzostwo Armji.

Ogólny spadek formy tej drużyny przeszkodził i w tym roku. W ubiegłą niedzielę odbyły się w Warszawie pół i finałowe rozgrywki.

W finałowe 1 p. p. leg. uległ w stosunku 2:1 28 p. strzelców kaniowskich z Łodzi.

Drużyna ta zasilona graczami EKS'u wygrała po dogrywce półrocznicę. Jedną bramkę dla 1 p. p. leg. zdobył nie uznany, jakkolwiek była ona już ogwizdana.

Ostatecznym mistrzem armji w piłce nożnej została drużyna 75 p. p. z Katowic, bijąc pozostałych pretendentów do tej godności.

Ponowne zwycięstwo reprezentacji szkół średnich.

Piłkarska reprezentacja szkół średnich zachęcana zwycięstwami nad reprezentacjami drużynami Lidy i Wotkowską udała się ponownie do Lidy, aby zmierzyć swoje siły z drużyną 77 pp.

Porównanie sił wypadło b. niekorzystnie dla miejscowych. Wojskowy przegrał w stosunku 9:1 (2:1). Wynik ten najlepiej świadczy, że poziom gry reprezentacji szkolnej, w której co prawda grają członkowie naszych klubów czołowych o całej niebo przewyższa poziom B-klasowej drużyny. Zawody p. owadził por. Leszczyński. T.

Z SĄDÓW.

Zemsta o mur graniczny.

Michał Zienkiewicz ze wsi Leśniki gm. Radomiskiej zawieszony był w charakterze świadka w sprawie zaręku o ziemię kuzyna swego Józefa. Jak widać zeznania Michała Zienkiewicza nie wypadły korzystnie dla Józefa skoro ten sprawę przegrał, a przegrawszy ją, zapłacił chęcią zemsty. Zagniewany nie był się z tem, że postanowił zaabić sprawcę swego niepowodzenia.

26 X 1923 r. kiedy Michał Zienkiewicz szedł przez las do Rewalnia, zauważył idącego opodal Józefa. Starzec nie zwrócił na to specjalnej uwagi i nie starał się skryć za drzewo. W tym momencie padł strzał. Kula omięła swój cel i wte dy padły dwie strzały. Drugi z nich był fatalny dla napaźniętego, bowiem kula ugodziła w lewe ramię. Z trudem dowiódł się poszkodowany do wsi Słobódka, gdzie zajął się nim znajomy — Mitoz. Po natężeniu opatrunku, brojącego krwią odwieziono do szpitala św. Jakóba w Wilnie.

W dniu wczorajszym sprawa ta była przedmiotem rozprawy sądowej w Sądzie Okręgowym. Sąd w składzie: przewodniczący sędzia Okulicz oraz sędziów Hryniewieckiego i hr. Czapskiego, po gruntownym zbadaniu szczegółów sprawy, Józefa Zienkiewicza od kary zwolnił, nie uznając go winnym.

Ofiary.

Konstancja Karpińska dla najbiedniejszych zł. 10.

Prywatne Roczne Kursa Handlowe w Wilnie.

Zarząd powyższych Kursów koncesjonowanych przez Min. W. R. i O. P. egzystujących Kur-ów we wtorki i w piątki w godz. 12 — 2 w lokalu Szkoły Pisania na Maszynach przy ul. Mickiewicza 22—5.

Wykłady rozpoczną się we wrześniu w godz. 6—9 wiecz.

Program obejmuje następujące przedmioty:

- Buchalterja
- BANKOWA
- PRZEMYSŁOWA
- Arytmetyka handlowa, korespondencja i biurowość, nauka o handlu i prawownawstwie.
- Jakie przedmioty będą wykładane
- Stenografia, nauka pisania na maszynach, oraz języki angielski, francuski i niemiecki.

Kasa Spółdzielcza
w Nowogrodzku
niniejszym uwiadoma jako zaginione na poczcie, wysłane do Centralnej Kasy Spółek Rolniczych w Wilnie 6 weksli Nr 138, 139, 140, 141, 142 i 143 na sumę 11.000 zł., wystawcami których są Piotr Kluba, Józef Kozakiewicz i Karol Niesyn i ostatnie żyro Kasy Spółdzielczej w Nowogrodzku. Termin płatności 8 XII r. b.

Reklama dobrze pomyslna polega między innymi, na odpowiednim wyborze wydawnictw w których się ją wprowadza.

Łowiecki numer „Słowa”

stanowi pierwszorzędną okazję reklamową dla firm ze względu na

czas wyjścia
ukazuje się 10-go Października

a więc w czasie największego sezonu ogłoszeniowego.

Rozpowszechnienie
jako numer pierwszy w swoim rodzaju ma zapewnioną poczytność.

Odorono
Nowy, nadzwyczajny wynalazek amerykański przeciwko nadmiernej poceniu się. Żądać wszędzie. W.Z.P. Nr 29, Wilno, dn. 2-VI 1926 r.

Miejski Kinematograf
KULTURALNO-OŚWIATOWY
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Kino-Teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Dziś będzie wyświetlany film „GRZECHY KRÓLEWSKIE” (Dawid i Gołja) dramat w 9 akt. Porywająca wizja potęgi i blasku, bogactwa i uroku dawno nieznanymi wleków. NAD PPROGRAM: «Kurzy raj» w 1 akcie. Orkiestra pod dyrykcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. KASA CZYNNA: w niedzielę i święta od godz. 2-jej, m. 30, w powszednie dni od godz. 4 m. 30, CENA BILETÓW: Parter — 50 gr., Balkon — 25 gr. POCZĄTEK SEANSÓW: W niedzielę i święta o godz. 3-ciej, w powszednie dni o godz. 5 ej.

PRBMJERA. Arcysensacyjny film! Sensacyjne walki byków!
TANCERKA z SEWILLI Wielki fascynujący dramal Priscilla Dean.
W roli głównej uroczą, frapującą ognistym temperamentem Czarującą tańce. Przypiech! Wystawa! Szczęśliwy w afiszach.

Na nadchodzący sezon po najtańszych cenach w wielkim wyborze poleca Pracownia kołder **B-cia Chanutin** Wilno, ul. NIEMIECKA 23. — Egz. od r. 1890.

ZADAJCIE TYLKO!
Hilcerophosphate czysty i z żelazem Magistra A. Bukowskiego. stosowany przy anemji, nerwowym wyczerpaniu i w stanie upadku ogólnego odżywiania.
Thé Purgativ podług Chambarda Magistra A. Bukowskiego. Ziółka przeczyszczające, nieszkodliwe dla organizmu, łagodnie i szybko działające, stosowane dla osób dorosłych oraz dzieci. Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
UWAGA: Wszystkie wyroby naszego laboratorium są zaopatrzone w czerwony podpis „A Bukowski” i markę ochronną trójkat ze statywem. W. Z. P. Wilno 3 III 1926 r. 10. Reg. Min. Zdr. Pub. Nr. 228.

HOTEL PALACE
wynajmuje po 2—3 pokoje z kuchniami Centralne ogrzewanie, winda. Na 1 piętrze lokal z wielką salą

„Wileńska Pomoc Szkolna”
Wilno, ul. Wielka 66. Tel. 941. Polecam Mapy, globusy, tablice poglądowe, cyrkle. Przystąpiły flacyczne. Szkoły laboratoryjne. Odczynniki. Meble szkolne. Ceny i kosztorysy najniższe na życzenie.

DARMO PORTRET OPRAWIONY
w ramie wartości 30 złotych rozmiaru 35x45 może otrzymać każdy. Blizsze szczegóły po nadstaniu adresu 1 znaczką poczt. za 16 gr.
Adr. Warszawa, Plac Napoleona Skrz. pocz Nr 627.

Placówka Polska Meblowa, Zawaina 15
Przyjmuje obstatunki, przyjmuje meble do sprzedania. Poład Salony bambusowe i machonitowe. Kredensy i t. d. Proszę o łaskawe poparcie Wonej Klijenteli Z poważaniem słuza Makowski.

Obicia Meblowe od 5-ciu zł. metr. Drelichy na materace, **Meble** poleca W. Mołodecki. Wileńska 8.

Rolnicy! Kartofle
ktoży mają na sprzedaż proszeni są o zwrócenie się w tej sprawie do Spółdzielni Rolnej Kresowego Związku Ziemi ul. Zawaina Nr 1, tel. 1—47.

Ogłoszenia do No Łowieckiego „Słowa”
który ukazuje się w dniu 10 października r. b. przyjmuje na warunkach jak zwykle bardzo dogodnych Buro Reklamowe STEFANA GRABOWSKIEGO w Wilnie GARBARSKA 1, tel. 82, Biuro czynne od godz. 10—4 pp.

D.-H. Leonard Pikiel i Syn. WILNO ul. Wielka 28.
Po przeniesieniu się do obszerniejszego lokalu przy ul. Wielkiej 28 został zaopatrzony w materiały NAJNOWSZYCH DESENI I KOLOROW na męskie i damskie palta, kostjumy i portjery.
Wysokich gatunków:
Sukna, bostony, kamgary, krepy, welury i meltony. Welny na suknie. Jedwabie, welwety. Pusze jedwabne i welniane. Welny na mundurki i palta dla uczącej się młodzieży. CENY NISKIE. CENY NISKIE.

francuskiego
Ilecz niedo... Dowiedzieć się 9—11 ranol 2-4 popołudniu Mickiewi 10!

LARKADJUSZ AWERCZENKO. Nauczyciel Sowiecki.
Z galerji portretów sowieckich.
Epoka pierwsza, 1895
Mały chłopak Wasia Was siedział w dzieciennym pokoju przed starym, wysłużonym stołem, zaplamionym obficie atrymentem i gorzko płakał.
— Co ci jest? — zapytała matka, zaglądając do pokoju.
— Nic nie wiem.
— Jaki... co to znaczy — nic nie wiem?
— Bardzo prosto nie, ale to nic a nic nie umiem, z geografji. Pełno słów jakichś: Guada, Lupa, Babel — Mandeb, izoterma, południk.
— Biedny mój chłopczyk. Może uda ci się jakoś wykręcić. Może nauczyciel zapomniał i nie zapytał.
— Nie taki on jest, żeby zapominał. Zginąłbym nieszczęsny.
— Nie zawieddo przeczenie Wasię Wasa.
— Na lekcji geografji, nauczyciel zwrócił się odrazu do Wasi, patrząc nań wzrokiem okularnika, polującego na papuzkę.
— No ma! Jak się nazywasz... Was, czy jak, właściwie, przyjacielu, stosowniejszy było nazwisko—Bezwasz. Hej tam uciszcie się! Cicho

— Slucham. Izotermę nazywamy, która... takie jest.
— Jakiej?
— Długie takie.
— Tak, tak. zielone, długie, wisi w salonie, jak pociągniesz—zapiszcy. Dobrze umiesz, Czarnowasie. Pytam cię jeszcze raz, co to jest izoterma.
— Jaszczurka taka—krzyknął Wasz z rozpaczą energią, w przerażeniu zaciskając mocno powieki, jakby przed skokiem w otchłań niezgłębioną.
— Bezlitośni koledzy roześmieli się znowu.
— Co ty mówisz. Jakiegoż ona jest koloru?
— Taka... żółta w kropki.
— Cóż to niebezpieczne stworzenie?
— Nie, nie bardzo.
— No, nie powiem tego. Dla ciebie okazała się ona bardzo niebezpieczna. Taka sobie mała jaszczurka jedynką w zębach ci przyniosła. Może, zresztą, poprawisz się. Widziałeś kiedy zwrotnik?
— Nie widziałem.
— Jakże tak mogłeś przeoczyć? Czemu nie widziałeś?
— Przecież on daleko. On jest w Afryce.
— A tutaj czemu go niema?
— Bo zdarza się tylko w klimacie gorącym...

— Wspaniale, Wasie, Wasiel! Jaka szkoda że i ty nie zdarzasz się tylko w klimacie gorącym. Byłbyś daleko ode mnie, a ja nie byłbym zmuszony pozabwić cię obiadem i pisać skargę do rodziców. Niechże oni cię dobrze wychloszczą.
*
Szósta wieczór. W domu odegrały się dobre znana, lecz smutna scena: ojciec biega po gabinecie, chwyla się za głowę i jęczy, jęczy tak, że aż serce pęka.
— Co ja będę z tobą robił! Taki duży osioł, a nie wie, co to zwrotnik. Chyba oddam cię za pastucha.
2. Epoka druga 1922 r.
Nauczyciel z Moskiewskiej szkoły „Normalsowmiestwobner” W a s y i Wasz siedział, w swym gabinecie, przed uładem się do szkoły i gorzko płakał.
— Co ci jest, papo? — zapytała dziesięcioletnia córeczka, zaglądając do gabinetu.
— Nic nie umiem, nie nie rozumiem.
— Co naprzykład?
— Chłopaki muszą mnie bardzo. Zadają mi takie trudne lekcje, że w żaden sposób nauczyć się nie mogę.

Słowa jakiejś niezrozumiałe: „Ujezdziemielkom”, „Derkambied”, „Sowwojenspec”.
— A może dziś nie zapytają...
— Akurat, możesz się spodziewać! Wybrałiśmy ciebie przez głosowanie powszechne, więc musisz wszystko umieć doskonale! — mówią. Strasz! mnie ciągle! jeżeli nie będziesz umiał, mówią, odbierzemy ci kartkę na chleb i napiszemy skargę do dzieci. Ciebie Olu nie boję się, ty mnie kochasz i palcem nie tkniesz, ale syn, jeżeli się dowie, spierze mnie, i znów nie zawiodło go przeczenie.
Gdy wszedł do dużej, zimnej sali „Normalsowobuca” nikt nie zwrócił nań narazie uwagi! dwóch chłopców siedzieli konno na katedrze, machając nogami i przyjaźnie częstując się wzajemnie kokainą; inny uczeń znajdował chleb z koniną, popijając mętne piwo z flaszki. Dwie dziewczynki nagrzewały turki na maszynce spirytusowej i karbowwały się z takim przejęciem, że zapach przypalonych włosów zagłuszał wszelkie inne odory. Pod oknem zasiadło towarzystwo, składające się z sześciu uczni, wykrzykujących z wielkiem ożywieniem: „Ja mam siedem punktów, a ty? Aha! Stawiam jeszcze pięćset tysięcy. Cztery, trzy...”
— Kto dzisiaj dyżuruje? — zapy-

tal nieśmiało Wasz.
— A-a. Towarzysz Mokrowas, — zamruczał, odrywając usta od butelki szczęśliwy właściciel butelki z piwem — czemu się tak późniś?
— Chodziłem do apteki, słowo daję, — klamał Wasz—córce mam chora.
— Wleczne wykręty. No, cóż, lekcja przygotowana?
— Kto dzisiaj dyżuruje?—powtórzył Wasz, chcąc przerwać nieprzyjemny temat.
— Owsiułkow, ale nie będzie go dzisiaj. Poszedł do komisariatu rozwozić się.
— Przecież rozwiódł się przedwczoraj.
— No, to cóż. Przedwczoraj rozwiódł się z jedną, a dzisiaj z inną, — odrzekła poważnie dziewczynka, kręcąc w ręku rozpalone rurki — słuchajcie, towarzyszu kochany, dostanie mi sprytusu denaturowanego do maszynki, pocatuję was za to.
— Hej wy, czereda, — krzyknął, wchodząc dyżurny Owsiułkow—Skoro nauczyciel już jest, nie traćmy drogiego czasu. Zapytamy go i hejże do domu. Cała nasza kompanijka do „Tyfisu” się wybiera. Towarzyszu Wasie, co przygotowaliście na dzisiaj?
— Stosunek „Dierkobudów” do „Ujesielkomów”
— Wlecz powiedzcie nam o tem.

Wejście na katedrę i mówcie nam stąd! Czyż nie wiecie, jaki tu jest porządek.
— Hm, hm. Stosunek jednego do drugiego jest taki, jak niższej instytucji podwładnej, do wyższej, ale w razie nieporozumienia, sprawę oddaję do rozstrzygnięcia „Wsiobuczowi”
— Komu?
— Ciałem powiedzcie „Rewwojensowiel”.
— A czy wiecie co to „Rewwojensowiel”?
— To taki, żołnierz, który...
— Ach, Wasie, Wasie. Co z wami rob? Zmuszeni będziemy znowu dzieci wasze zawiadomić.
— A w domu odbyła się zwykła smutna scena.
Dwunastoletni syn Piotrus biegł po dzieciennym pokoju, chwytając się za głowę i jęcząc; — Co ja z tobą zrobię. Siwe masz włosy, a nie wiesz co to „Rewwojensowiel”. Na pastuchę będę musiał cię oddać! Córka Ola, podeszła do zasmuczonego ojca, poglądziła go i zwróciła się z wymówką do brata.
— Czego przyczepiłeś się do niego. Dzisiaj nie umiał, a jutro się nauczy. Sama mu dopomogę.